



# BIULETYN

Nr 51 (1288), 26 maja 2015 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk • Dariusz Kałan  
Piotr Kościński • Sebastian Płociennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

## Współpraca arktyczna w cieniu rosyjskich bombowców

Wojciech Lorenz

*Rosja szybko rozbudowuje infrastrukturę wojskową w Arktyce. Chociaż inwestycje można uzasadnić koniecznością lepszej obrony tego strategicznego regionu, wzmacniają one także zdolność rosyjskich sił do prowadzenia działań ofensywnych. W interesie państw zachodnich jest utrzymanie dotychczasowych form arktycznej współpracy z Rosją przy jednoczesnym zwiększaniu możliwości obrony i odstraszenia zagrożeń.*

Rosja wzmacnia ochronę floty strategicznych okrętów podwodnych operujących w Arktyce, które są fundamentem nuklearnego odstraszenia. Jednocześnie rozwój zdolności ofensywnych poza kołem podbiegunowym może być wykorzystywany do wywierania presji na NATO i UE i forsowania nowej architektury bezpieczeństwa w Europie. Dlatego państwa arktyczne będą musiały zwiększać swoje zdolności obronne, aby skutecznie odstraszać potencjalne zagrożenia i odpierać rosyjskie naciski polityczno-wojskowe. W okresie rosnących napięć wyzwaniem będzie utrzymanie dotychczasowej współpracy, koniecznej do ograniczania ryzyka przypadkowej eskalacji.

**Rosyjska militaryzacja Arktyki.** Napięcia między Rosją i Zachodem przeniosły się do Arktyki, która od czasu rozpadu ZSRR traktowana była jako obszar zgodnej współpracy. W kwietniu szef rosyjskiej dyplomacji po raz pierwszy nie wziął udziału w organizowanym co dwa lata posiedzeniu Rady Arktycznej, najważniejszym forum współpracy regionalnej między Rosją, USA, Kanadą, Norwegią, Finlandią, Szwecją, Danią i Islandią. Kilka dni wcześniej wicepremier i szef Państwowej Komisji ds. Rozwoju Arktyki Dmitrij Rogozin, nie zważając na norweskie sankcje, złożył demonstracyjną wizytę na archipelagu Svalbard, wykorzystując jego skomplikowany status prawny do podważenia norweskiej suwerenności.

Jednocześnie Rosja szybko wzmacnia zdolności wojskowe za kołem podbiegunowym i rozbudowuje infrastrukturę cywilno-wojskową wzdłuż liczącej 6200 km arktycznej strefy przybrzeżnej. W ciągu ostatnich 12 miesięcy rosyjskie wojsko przećwiczyło m.in. możliwości szybkiego przerzutu oddziałów desantowych w najbardziej odległe rejony Arktyki, a także zdolność do szybkiej mobilizacji. W ćwiczeniach wojskowych w marcu 2015 r. wzięło udział 40 tys. żołnierzy, 100 samolotów i ponad 50 okrętów nawodnych i podwodnych. 60 km od granicy z Finlandią reaktywowana została baza Alakurtti, gdzie rozmieszczono część jednostek pierwszej z dwóch planowanych brygad arktycznych. Koordynację operacji militarnych ma zapewnić nowo utworzone Połączone Dowództwo Strategiczne Północ. W regionie półwyspu Kola i Morza Barentsa wzmacnia się ochronę przestrzeni powietrznej (systemy Pancyr i S-400) oraz przystosowuje infrastrukturę dla myśliwców przechwytyjących dalekiego zasięgu MIG-31BM (Foxhound). Wzdłuż całej arktycznej granicy Rosji modernizowane są porty i lotniska (Rogaczewo, Siewieromorsk-1, Tiksi, Narjan-Mar, Temp, Ałykel, Amderma, Anadyr, Nagurskaja) oraz otwierane nowe bazy (Wyspa Wrangla, Przylądek Schmidta). Po ukończeniu wszystkich inwestycji Rosja będzie dysponowała za kołem podbiegunowym 10 stacjami poszukiwawczo-ratowniczymi, 16 portami, 13 lotniskami m.in. dla bombowców strategicznych i siecią radarów wczesnego ostrzegania, która do końca 2015 r. ma pokryć zasięgiem północną granicę Rosji.

**Zdolności ofensywne pod nuklearnym parasolem.** Militaryzacja Arktyki odzwierciedla jej strategiczne znaczenie dla Rosji, traktującej NATO jako największe zagrożenie. Podczas zimnej wojny region zapewniał USA i ZSRR najkrótszą drogę ataku na terytorium przeciwnika za pomocą nuklearnej triady (bombowców strategicznych, okrętów podwodnych i wyrzutni lądowych rakiet ICBM). Stacjonujące na półwyspie Kola okręty podwodne Floty Północnej

dzięki niezamarzającemu portowi w Murmańsku miały swobodny dostęp do Atlantyku, co umożliwiło im atakowanie terytorium NATO i USA oraz odcinanie szlaków komunikacyjnych kluczowych dla obrony Europy. Po rozpadzie ZSRR Rosja nie była w stanie utrzymać znacznej części zdolności arktycznych, w efekcie ryzyko konfliktu i strategiczne znaczenie regionu zmalało, otwierając drogę do regionalnej współpracy. Prezydent Władimir Putin, korzystając ze wzrostu gospodarczego opartego na wysokich cenach surowców, zaczął jednak odbudowywać strategiczne i operacyjne zdolności w Arktyce. W 2007 r. wznowiono regularne loty patrolowe rosyjskich bombowców strategicznych, a w 2008 – arktyczne patrole okrętów wojennych. Za priorytet uznano modernizację 6 strategicznych okrętów podwodnych Delta IV i wprowadzenie do użytku 8 nowych okrętów klasy „Borej” uzbrojonych w rakiety Bulawa (6 dla Floty Północnej). Od 2013 r. marynarce przekazano 3 okręty, a 3 kolejne są w budowie.

Chociaż część planów modernizacji jest realizowana z opóźnieniem, a nowe problemy mogą się ujawnić w związku z cięciami budżetowymi, Rosja konsekwentnie odbudowuje zdolności do działania w Arktyce na różnych poziomach eskalacji. Modernizacja floty okrętów podwodnych ma zapewnić parytet z USA, które planują zastąpienie podwodnych okrętów strategicznych 12 nowoczesnymi jednostkami. Jednocześnie wzrośnie znaczenie tego elementu triady dla Rosji, ponieważ okręty operujące w Arktyce będą w stanie przenosić większość zmodernizowanych głowic nuklearnych (ok. 800 z 1550), w jakie mogą być wyposażone rosyjskie siły strategiczne zgodnie z nowym traktatem START. Najnowsze inwestycje w obszarze obrony powietrznej pomogą wzmocnić bezpieczeństwo floty kluczowej dla strategicznego odstraszenia, a także ochronę najsłabiej do tej pory zabezpieczonej północnej granicy Rosji. Dodatkowym zyskiem jest zwiększenie zasięgu operacyjnego sił taktycznych w regionie półwyspu Kola i Morza Barentsa oraz zdolność do blokowania dostępu zachodniemu lotnictwu na terytorium północnej Skandynawii. W połączeniu z regularnym testowaniem systemów obrony powietrznej państw nordyckich, reaktywaniem bazy w Alakurtti (za czasów ZSRR baza o znaczeniu ofensywnym), ćwiczeniem szybkiej mobilizacji i zwiększeniem liczby niezapowiedzianych manewrów, które mogą się przerodzić w operacje ofensywne, Rosja wzmacnia swoją zdolność do przeprowadzenia ataku przez zaskoczenie. W efekcie rosyjskie władze zyskują dodatkowe narzędzie wywierania presji polityczno-wojskowej na USA, NATO i UE, które mogą wykorzystywać m.in. do forsowania koncepcji nowej architektury bezpieczeństwa w Europie. Z punktu widzenia Rosji kluczowym elementem takiej architektury może być powstrzymanie Finlandii i Szwecji przed wstąpieniem do NATO i ograniczenie zdolności Sojuszu do projekcji siły w głąb rosyjskiego terytorium. W razie eskalacji napięć Rosja będzie mogła wykorzystać arktyczne zdolności w scenariuszach wykraczających poza region, np. do wiązania sił państw nordyckich i uniemożliwienia im wsparcia zagrożonych państw bałtyckich.

**Rosnące znaczenie gospodarcze Arktyki.** Strategiczne znaczenie Arktyki jest związane także z jej ogromnym potencjałem gospodarczym. Obecnie region odpowiada za 20% rosyjskiego PKB i 22% eksportu generowanego głównie przez wydobycie surowców. Jednocześnie wraz z topnieniem pokrywy lodowej będzie rosła dostępność nowych złóż i opłacalność ich eksploatacji. Nowa infrastruktura i zdolności wojskowe mogą wspierać rozwój tego potencjału w czasie pokoju i utrzymanie produkcji w sytuacji konfliktu. W dłuższej perspektywie inwestycje umożliwią komercyjne wykorzystanie szlaku morskiego wzdłuż północnej granicy Rosji (tzw. Szlak Północny), który wraz ze zmniejszaniem się pokrywy lodowej w Arktyce może się stać jednym z głównych szlaków handlowych między Azją i Europą. Lepsza kontrola nad szlakiem ułatwi też odpieranie ewentualnej presji w sprawie uznania go za wody międzynarodowe, na których obowiązuje swoboda żeglugi. Zdolność do działania na jak największym obszarze Arktyki i wzmacnianie dominującej pozycji w regionie mogą również wspierać rosyjskie starania w ONZ o uznanie roszczeń terytorialnych i poszerzenie wyłącznej strefy ekonomicznej w Arktyce.

**Perspektywy współpracy w Arktyce.** Trwający prawie dwie dekady okres odprężenia w relacjach Rosji z Zachodem umożliwił rozwój współpracy między państwami arktycznymi w obszarach ochrony środowiska, kontroli granic, misji poszukiwawczo-ratunkowych i wspierania zrównoważonego rozwoju. Postrzeganie przez Rosję NATO i UE jako geopolitycznych rywali będzie jednak utrudniać dialog w głównych organizacjach regionalnych takich jak Rada Arktyczna (Rosja, USA, Kanada, Dania, Finlandia, Islandia, Norwegia, Szwecja) i Euro-Arktyczna Rada Morza Barentsa (Rosja, Komisja Europejska, Dania, Finlandia, Islandia, Norwegia, Szwecja). W okresie rosnących napięć Rosja może wykorzystywać niektóre elementy współpracy do wywoływania podziałów między państwami NATO i UE. Groźba zerwania współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa nuklearnego czy ochrony środowiska mogłaby być stosowana np. do wywierania presji na Finlandię, Szwecję i Norwegię, które leżą w bezpośrednim sąsiedztwie rosyjskich instalacji nuklearnych i składowisk odpadów radioaktywnych na półwyspie Kola i w Morzu Barentsa. Jednak w interesie wszystkich państw regionu będzie zachowanie jak największej liczby obszarów współpracy arktycznej jako elementów budowy zaufania i oceny intencji. Wraz ze wzrostem strategicznego znaczenia Arktyki dla Rosji będzie bowiem rosło ryzyko incydentów, które mogą doprowadzić do niezamierzonej eskalacji.

Jednocześnie w reakcji na rozwój rosyjskich zdolności do działań ofensywnych państwa nordyckie powinny wzmacniać defensywną architekturę bezpieczeństwa opartą przede wszystkim na współpracy Szwecji i Finlandii, nowych inicjatywach w ramach NORDEFCO (Dania, Finlandia, Islandia, Szwecja, Norwegia) oraz zdolności do przerzutu sił USA do Norwegii. Mimo wyzwań płynących dla NATO z południa i wschodu oraz braku konsensusu w sprawie większej roli sojuszu w Arktyce, konieczne będzie wzmocnienie arktycznych zdolności do kolektywnej obrony. Ponieważ ograniczenia budżetowe będą utrudniać wyjątkowo drogie inwestycje, państwa zachodnie powinny wykorzystać m.in. przewagę technologiczną i stworzyć efektywny kosztowo system wczesnego ostrzegania oparty na nowoczesnych sensorach monitorujących sytuację w powietrzu, na wodzie i pod wodą.